Dziś: Sport i Wych. Fizyczne Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV Poniedziałek 29 października 1934 r. Nr. 297

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Jubileusz Ojca św.

CITA DEL VATICANO, 28.10 PAT. „Osservatore Romano“ ogłasza artykuł wstępny poświęcony rocznicy 28 października 1919 roku. W dniu tym obecny Ojciec Św. ówczesny mgr. Achilles Ratti, wizytator apostolski Polski i Litwy, otrzymał w Warszawie z rąk msgr. Kakowskiego sakrę biskupią oraz tytuł arcybiskupa Lewantu. Stwierdziwszy dalej, że msgr. Ratti był pierwszym nuncjuszem Apostolskim w Polsce odrodzonej, „Osservatore Romano“ kreśli szczegółowo dalsze dzieje obecnego papieża oraz omawia jego zasługi dla Kościoła. Dziennik przypomina, że msgr. Ratti był w Warszawie podczas jej bohaterskiej obrony w roku 1920, zaznaczając, iż Polska obroniła nietylko siebie, ale i całą Europę chrześcijańską.

Skazanie

12 NARODOWCÓW.

TORUŃ, 28.10 PAT. — Sąd okręgowy w Chojnicach, na sesji wyjazdowej w Starogardzie, ogłosił wyrok w sprawie 15 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych z art. 129, 154, 251., 133 i 163 (opór wobec władzy, groźba bezprawna i udział i w tłumie, stawiającym opór policji).

O dnia 18 bm. odbywała się z przerwami przed sądem rozprawa, w czasie której zeznawało kilkudziesięciu świadków.

Wyrokiem sądu skazani zostali oskarżony tych zajść: Jan Czubek — na 2 i pół roku więzienia, Władysław Smuda — na 2 i pół, Józef Hersztowski — na 2 lata, Jan Kamiński — na 1 rok i Paweł Kotulski — na półtora roku. Wszystkich skazanych zatrzymano w areszcie.

Dalszych siedmiu oskarżonych sąd skazał na kary od 1 do półtora roku więzienia. Trzech uwolniono od winy i kary. Obrońcy oskarżonych zapowiedzieli apelację.

Zjazd właścicieli domów

Z OŚMIU MIAST ULLENOWSKICH.

WARSZAWA, 28.10. — 30 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd właścicieli domów z ośmiu miast, które zaciągnęły swego czasu pożyczkę Ullenowską dla przeprowadzenia inwestycyj kanalizacyjno - wodociągowych. Miasta te: to Częstochowa, Piotrków, Lublin, Kielce, Radom, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza i Zgierz. Zjazd ma na celu interwencję mianodajnych czynników, celem złagodzenia ciężkich warunków Ullenowskiej pożyczki.

Austrja na wulkanie

REWELACJE PRASY CZESKIEJ.

PRAGA ,28.10. — Prasa tutejsza donosi o nowych niepokojących objawach w Austrji, świadczących, że ten kraj żyje stale jeszcze na wulkanie, który lada chwila może wybuchnąć i spowodować nieobliczalną katastrofę.

Socjaliści i komuniści zjednoczyli się w akcji przeciwrządowej i prowadzą szczególnie ożywioną w ostatnich dniach kampanję przeciw rządowi. Kolportowany w olbrzymich ilościach nielegalny „Schutzbunder“, nawołuje robotników do gromadzenia broni i amunicji, do gotowości na dane hasło. Dzień zemsty i odwetu za luty jest już u drzwi — twierdzi spiskowcy z dawnego Schutzbundu.

Policja, mimo wysiłków, nie zdołała dotychczas wykryć organizatorów tej wzmożonej propagandy, ani jej przywódcy, ani też drukarni, gdzie tłoczony jest „Schutzbunder“.

Narodowi socjaliści, jak brzmią prasowe doniesienia, czekają tylko na sposobność do wywołania rozruchów. Posiadają oni bardzo wielkie zapasy broni i amunicji. Sytuację komplikować ma wzrastająca stale nieprzyjaźń między Heimwehrą a wojskiem.

Krwawe stłumienie rewolty w Hiszpanji.

PARYŻ, 28.10 PAT. — Z Madrytu donoszą: Oddział wojska, biorący udział w pacyfikacji Asturji, napotkał dużą grupę powstańców, która po krótkotrwałej utarczce została rozbita i rozproszona, pozostawiając 26 zabitych i około 20 rannych. Po stronie wojsk rządowych nie było żadnych strat. Wojska nie napotykają już na żaden opór. Skonfiskowano wielką ilość broni i dokonano licznych aresztowań.

Straty, wyrządzone przez walki w Asturji, sięgają wielu miljonów, szkody, wyrządzone na linjach kolejowych w Asturji obliczają na 12 miljonów pesetów. Powstańcy wysadzili 15 mostów i wykoleili pociąg towarowy wraz z lokomotywą.

W Albacete doszło do walki pomiędzy dwiema rodzinami, należącemi do różnych obozów. Po obu stronach padło 4 zabitych i pięciu rannych. W Barcelonie aresztowano 8 osób, w tej liczbie rektora uniwersytetu i dwóch profesorów, którzy przyłączyli się do powstania.

„Piękna blondynka” wypiera się udziału w zabójstwie króla Aleksandra.

PARYŻ, 28.10 — Energiczne dochodzenia policji francuskiej w sprawie aresztowanej w Thonon na granicy francusko - szwajcarskiej Czeszki, która legitymowała się paszportem na nazwisko Małkowej, zdaje się potwierdzać pierwotne przypuszczenie, że w ręku władz znalazła się słynna „piękna blondynka“ wspólniczka morderców króla Aleksandra, która przywiozła do Aix en Provence broń dla spiskowców.

Aresztowana twierdzi, że z zamachem i spiskowcami nie ma nic wspólnego. Pracuje ona u pewnego bogacza w Tunisie jako pokojówka.

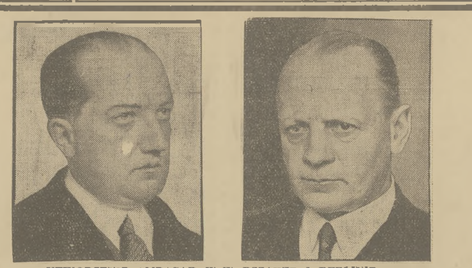
Korzystając z trzymiesięcznej nieobecności chlebodawców, wybrała się w podróż po Europie. Stwierdzono, że „pokojówka“ podróżuje tylko I klasą, albo samolotem, pozatem jak na pokojówkę jest zbyt elegancko ubrana i wykształcona.

Badania jej paszportu trwają jeszcze. Promienie ultrafioletowe nie wykryły fałszerstwa i obecnie prawdziwość paszportu przekazano do zbadania władzom czechosłowackim.

POLICJA WIEDZIAŁA O PLANIE ZAMACHU.

PARYŻ, 28.10 — W Marsylji rozpoczęto śledztwo w sprawie zachowania się miejscowych władz policyjnych w związku z zamachem na króla Aleksandra. Dzienniki wskazują na to, iż braki poważne w służbie bezpieczeństwa w czasie przyjazdu króla Aleksandra do Marsylji były tembardziej zdumiewające, iż władze francuskie dość wcześnie wiedziały o planowanym zamachu na króla Aleksandra.

W przeddzień przybycia władcy Jugosławji do Marsylji tajni agenci ministerstwa marynarki otrzymali od swych korespondentów informacje, iż przygotowywany jest zamach w Marsylji. Ministerstwo marynarki bezzwłocznie poinformowało o tem odpowiednie czynniki w Marsylji. Istnieje na piśmie potwierdzenie otrzymania owych informacyj.



UTWORZENIE AMBASAD W WARSZAWIE I BERLINIE.

Z lewej strony poseł Lipski, obecnie ambasador polski w Berlinie, z prawej v. Moltke ambasador niemiecki w Warszawie.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK STARYCH PANIEN o przystojnego parobka.

ŁÓDŹ, 28.10 — Wieś Zagaj - Szkarlatów wpow. Kolskim była widownią tragicznego w skutkach pojedynku dwóch starych panien o przystojnego 23-letniego parobka Ignacego Kujawę.

Młodzieniec zaręczył się swego czasu z leciwą, bo 43-letnią zamożną panną, córką gospodarską, Janiną Foryńską. Ostatnio parobkowi zmądziły się zaloty znacznie od niego starszej kobiety i afekt swój przeniósł na nieco tylko młodszą, bo 38-letnią również starą pannę Józefę Okopną. Foryńska, nazabój zakochana w Kujawie, zaprzysięgła zemstę swej rywalce.

Gdy w zagrodzie Okopnych znajdowała się jedynie Józefa, Foryńska wtargnęła do chaty jak furja i po zaciętej kłótni wyzwała swoją rywalkę na pojedynek.

Obie kobiety chwyciły, co im wpadło pod rękę i zaczęły się bić. W czasie bójki Foryńska kilku uderzeniami maglownicy rozbiła Okopnej czaszkę. Nieszczęśliwa zmarła przed przybyciem lekarza. Morderczynię aresztowano. Niefortunny amant, Kujawa, uciekł przerażony ze wsi.

Jak lokatorzy Z.U.P.U.

OBNIŻYLI SOBIE KOMORNE.

Pomiędzy lokatorami domu ZUPU w Łodzi a zarządem tych domów powstał zatarg na tle obniżki komornego.

Lokatorzy tych domów postanowili na odbytem zebraniu samorzutnie obniżyć czynsz o 25 procent z dniem 1 listopada i przesłać należność za pośrednictwem poczty.

Odznaczenia jugosłowiańskie

DLA LITERATÓW.

Komandorją Orderu św. Sawy odznaczony został p. Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, który przetłumaczył na język polski poemat Gundulicza „Osman“.

Orderem V klasy św. Sawy odznaczony został magister filozofji Wacław Tarkott, autor studjum o przekładach i dawnych rękopisach „Osmana“ w Polsce.

Wyniki spotkań ligowych

Wczoraj odbyło się pięć spotkań ligowych, z tych dwa w Krakowie.

Rano **Cracovia** grała z **Pogonią** lwowską, pokonując ją w stosunku **3:1 (1:1).**

Popołudniu odbyło się ciekawe spotkanie **Garbarni** z **Ruchem**. Mecz zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 2:2, przyczem do przerwy prowadziła Garbarnia 1:0. Ruch uniknął porażki jedynie dzięki doskonałemu bramkarzowi Tatusiowi. Widzów 8 tysięcy.

W Łodzi **Wisła** pokonała **ŁKS** w stosunku **4:2 (1:2).**

W Poznaniu **Warta** zwyciężyła **Podgórze 5:3 (2:2).**

W Warszawie **Polonja** uzyskała 2 punkty w spotkaniu z **Warszawianką** zwyciężając ją w stosunku **1:0.**

Nowe wykopaliska

W PALESTYNIE.

Angielski archeolog, Harstaing, powrócił z ekspedycji naukowej do Palestyny i ogłosił rezultaty swoich poszukiwań. Harstaing zbadał przeszło 10.000 najrozmaitszych przedmiotów, wykopanych w miejscowości, gdzie miało się znajdować miasto Jerycho, znane z biblijnych legend. Prof. Harstaing stwierdził wiek większości wykopanych przedmiotów i w ten sposób wyjaśnił wiele spornych kwestyj chronologicznych. Według angielskiego uczonego Jerycho zostało zburzone w 1407 roku przed Nar. Chr., wobec czego wyjście Izraelitów z Egiptu należy umieścić około 1450 roku przed Nar. Chr. Jeżeli wierzyć biblijnym podaniom, że Mojżesz miał 80 lat, gdy wyprowadzał swój naród z niewoli egipskiej, jako datę urodzin twórcy mozaizmu otrzymamy rok 1527. Egipskie hieroglify podają, że w tym okresie czasu na tronie faraonów zasiadała kobieta, księżniczka Hat shop-tus. Zdaje się to wskazywać według prof. Harstainga, że chodzi tu o tę biblijną „królewnę egipską“, która miała znaleźć Mojżesza i następnie go wychowywać.



UROCZYSTOŚĆ NADANIA TYTUŁU DOKTORA HONORIS CAUSA.

Baldwin na czele orszaku podczas uroczystości nadania tytułu doktora honorowego ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Londynie, Binghamowi przez uniw. Cambridge

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Analiza bilansu lekkoatletycznego

za ubiegły sezon

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny zakończono we wszystkich niemal ośrodkach z bilansem niezbyt dodatnim jeśli chodzi o wyniki kobiece, natomiast lepiej przedstawiają się wyniki mężczyzn, które świadczyć mogą o częściowym podniesieniu się poziomu lekkoatletyki męskiej. Przeglądając tabele dziesięciu najlepszych zawodników ubiegłego sezonu, przekonywujemy się że są to nazwiska naszych weteranów lekkoatletyczznych, którzy reprezentują barwy lekkoatletyki polskiej od lat kilku. Jedyny z nowych zawodników, który zdołał zwrócić uwagę na siebie całego świata lekkoatletycznego to Noji w biegu na 5.000 mtr.

Stan ten świadczy o coraz słabszem zainteresowaniu się młodzieży szkolnej sportem lekkoatletycznem, do czego w dużej mierze przyczynia się zakaz należenia młodzieży do klubów sportowych, następnie brak kwalifikowanych trenerów i instruktorów. Temu ostatniemu możnaby zapobiec przez częste organizowanie kursów dla trenerów czy instruktorów.

Zajrzyjmy do okręgu śląskiego, w którego zakres działania wchodzi teren Zagłębia Dąbrowskiego, nas właściwie najwięcej interesujący, a przekonamy się, że i u nas te sprawy mają się nie lepiej, wprawdzie brakowi odpowiednich instruktorów zaradzono sobie częściowo w ten sposób że władze Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego wysłały na dwumiesięczny kurs trenerów do Warszawy dwóch starszych i więcej doświadczonych zawodników; Rzepusia ze „Stadjonu" Chorzów, i Zielińskiego ze Strzeleckiego Klubu Sport. w Sosnowcu, którzy kurs ten ukończyli z wynikiem dobrym i po powrocie wzięli się do pracy na terenie swych klubów, cóż jednak znaczy dwóch instruktorów na dwadzieścia dwa kluby zrzeszone w okręgu śląskim. Tu właśnie przy dobrych chęciach mieliby duże pole do działania profesorowie gimnastyki średnich zakładów naukowych, którzy po większej części mają ukończone wyższe studja wychowania fizycznego; pracując w poszczególnych klubach mieliby możność nauczania racjonalnego uprawiania lekkiej atletyki, daliby stoprocentową gwarancję opieki nad młodzieżą zrzeszoną w klubach, nauczaliby młodzież walczyć ambitnie a jednocześnie fair, co w znacznej mierze przyczyniłoby się, jeśli nie do zupełnego, to przynajmniej częściowego zniesienia zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów. Niestety jesteśmy jeszcze daleko od tego.

Profesorowie, a szczególnie w Zagłębiu, poza jednostką.... poprostu izolują się od współpracy klubowej, ograniczając się, jeżeli chodzi o występienia pozaszkolne, do zasiadania w miejskich komitetach W. F. i organizowania raz w roku zawodów pod nazwą „szukamy olimpijczyka", które nawiasem mówiąc, w Sosnowcu bardzo blado wypadły.

Niewiadomo czemu przypisać podobne izolowanie się nauczycielstwa od współpracy z klubami; tu nie można przypisywać winy władzom szkolnym, gdyż zakaz o należeniu do klubów dotyczy młodzieży szkolnej, natomiast nie obejmuje nauczycielstwa. Być może nauczycielowie pracowaliby w klubach, lecz na stanowiskach płatnych, niestety jeszcze za dużo w Polsce mamy klubów które prawie że w całości egzystencję swoją zawdzięczają poszczególnym członkom zarządu, czy też innym działaczom klubowym, którzy wyrzekają się nieraz koniecznych w ich życiu codziennym potrzeb, a kosztem tych ostatnich starają się zapewnić warunki bytu klubowi, w którym pracują, musimy pogodzić się z tem, że nie każdy klub może pozwolić sobie na zaangażowanie płatnej siły fachowej. Jeśli więc poszczególni działacze klubowi mogą poza swoimi całodziennemi zajęciami poświęcać resztę czasu na prace w klubie i to bardzo często dokładając do tego poważne sumy pieniężne, to profesorowie przy dobrych chęciach mogliby dwie czy trzy godziny tygodniowo poświęcić pracy klubowej, co bardzo dodatnio wpłynęłoby na rozwój poszczególnych gałęzi sportu na terenie całego Zagłębia, a szczególnie Sosnowca.

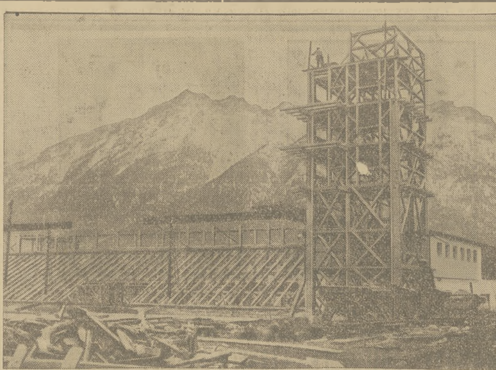
Dziś, w przededniu olimpjady berlińskiej, gdzie cały niemal świat sportowy przygotowuje się do walki o palmę pierwszeństwa, u nas prawie że nic się nie robi, a jeśli się coś robi, to w porównaniu z innemi potęgami sportowemi bardzo mało, dlatego że brak nam jest „narybku" brak rezerw, nie mamy w czem szukać nowych talentów i poprzestajemy na tem, że na przyszłą olimpjadę wyślemy, jeśli chodzi o atletykę prawie tych samych zawodników, którzy brali udział w ostatniej olimpjadzie, taki pogląd na sport jest na krótką metę i może nam się udać jakoś w Berlinie z naszymi weteranami, ale co będzie później....?

Analizując dorobek lekkoatletów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie istnieje cztery kluby, posiadające sekcje lekkoatletyczne, przekonamy się, że w tabeli „dziesięciu najlepszych wyników" męskich z lekkoatletów zagłębiowskich, figurują zaledwie dwaj, a to Mucha Walerjan z C. K. S. na siódmym miejscu w skoku o tyczce z wynikiem 3 m. 50 cm. i na dziewiątem miejscu w pięcioboju, mając 2789 punktów, drugim jest Zieliński Mirosław Strzelecki Klub Sportowy w Sosnowcu, zajmujący siódme miejsce w trójskoku z wynikiem 13 mtr. 17 cm. W tabelce dziesięciu najlepszych wyników kobiecych widzimy Paliszewską Irenę, Strzelecki K. S. Sosnowiec i Segno Irenę „Sokół" Czeladź w biegu na 60 mtr. obie na siódmem miejscu z czasem 8.1. W biegu 200 m. Segnówna na dziesiątem miejscu z czasem 28.9 oraz w skoku wdał na ósmem miejscu z wynikiem 4.89, w biegu 800 mtr. Kucówna Celina Strzelecki K. S. w Sosnowcu na dziesiątem miejscu z czasem 2.50.

Powyższe dane obrazują nam poziom lekkoatletyki na terenie Zagłębia w stosunku do poziomu ogólnopolskiego rozumie się, że dużo korzystniej będzie się przedstawiał nasz poziom w stosunku do poziomu śląskiego, a szczególnie wyniki kobiece w których na czoło wybijają się zawodniczki „Sokoła" czeladzkiego z Segnówną, która obecnie przenosi się do Warszawy, oraz zawodniczki Strzeleckiego Klubu Sport. w Sosnowcu siostry Paliszewskie w biegach krótkich, skokach i rzutach, Kucówna w biegu na 800 mtr. oraz Dyrkówna i Gallotówna w rzutach.

Reasumując powyższe, dochodzimy do przekonania, że pomimo trudnych warunków w jakich kluby na terenie Zagłębia pracują, uwzględniając przytem dotychczasowy brak stadjonu do trenowania w Sosnowcu, oraz zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów, oraz izolowania się nauczycielstwa od współpracy z klubami możemy stwierdzić, że lekkoatletyka na terenie Zagłębia a szczególnie Sosnowca i Czeladzi zrobiła pierwszy krok w drodze ku rozwojowi. Krok ten jest narazie nieznaczny, ale przy poparciu klubów, uprawiających lekkoatletykę przez Miejskie komitety W. F. możemy w krótkim czasie dojść do wspaniałych rezultatów.

P. Jeziorowski.



PRZYGOTOWANIA DO OLIMPJADY ZIMOWEJ 1936 R.

Budowa stadjonu na sztucznem lodowisku w Garmisch - Partenkirchen, gdzie w r. 1936 odbędą się zimowe igrzyska olimpijskie.

O mistrzostwo kl. A

Zagłębia Dąbrowskiego.

Wczoraj odbyło się pięć spotkań piłkarskich o mistrzostwo kl. A. Najciekawszym był mecz, rozegrany popołudniu w Czeladzi między CKS a Unją, to też na boisku zebrało się około 3000 osób. Dzięki uzyskaniu remisowego wyniku CKS utrzymał się nadal na czole tabeli. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

UNJA — CKS 2:2 (2:1).

Pierwsze minuty należą do CKS, który naciera ostro na bramkę Unji. Najlepszy gracz CKS Geizler przestrzeliwuje parę razy, inne zaś strzały wyłapuje bramkarz. Po upływie kwadransa dochodzi do głosu Unja i wkrótce Gwóźdź uzyskuje ładnym strzałem prowadzenie. Wyrównanie dla CKS uzyskuje Gajzler z karnego. Wkrótce Nowak podwyższa wynik i Unja prowadzi. Po przerwie przewaga Unji, jednakże nie wyzyskana cyfrowa. Na 15 minut przed końcem gry sędzia dyktuje rzut karny, który Gajzler zamienia w wyrównującą bramkę. Ostatnie minuty nie zmieniają już wyniku. Unja na wszystkich pozycjach grała b. dobrze; u czeladzian zawiodła pomoc. Sędzia p. Grabowski dobry.

Przedmecz rezerw 4:2 dla Unji; spotkanie juniorków przyniosło zwycięstwo CKS w stosunku 5:0.

BRYNICA — ZAGŁĘBIE 4:3 (2:1).

Mecz ten rozegrany został również w Czeladzi przed południem. Różnicą jednej bramki zwyciężyli gospodarze. Dla Zagłębia bramki uzyskali Pacholski — 2 i Bogdaszewski — 1; dla gospodarzy Wilk i Krupicki po 2.

POL. K. S. — SOLVAY 3:1 (1:1).

Policyjny na własnem boisku pokonał silny zespół fabryczny w stosunku 3:1. Prowadzenie dla gospodarzy uzyskał Dziwisz. Solvay wyrównał z karnego. Po przerwie wynik 1:1 utrzymuje się do 40-ej minuty. Dopiero w ostatnich pięciu minutach Policyjny narzucił bardzo ostre tempo, którego Solvay nie mógł wytrzymać; w tym okresie uzyskuje dwie ładne bramki ze strzałów Marca i Luchtera. Zainteresowanie zawodami dość duże.

ZAGŁĘBIANKA — PŁOMIEŃ 3:1.

Ładne i zasłużone zwycięstwo Zagłębianki nad benjaminkiem A klasy, który ostatnio znajduje się w dość dobrej formie.

SARMACJA — RUCH 2:2 (1:0).

Spotkanie to rozegrano w Będzinie. Ruch w tegorocznych rozgrywkach jesiennych uzyskał dopiero pierwszy punkt.

Po wczorajszych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
C. K. S.	7	11	14:6
Policyjny K. S.	8	11	20:11
Zagłębianka	6	7	18:15
Solvay	7	6	13:11
Sarmacja	6	6	9:10
Zagłębie	6	5	14:13
Brynica	6	5	14:15
Płomień	6	5	12:17
Unja	2	3	5:3
Ruch	6	1	9:27

O MISTRZOSTWO KL. B.

Cynkownia — Dąbrowa 4:1;
Gwiazda — Świt 3:3;
Gołonóg — Saturn 1:2 (0:1);
Hakoach — Orlęta 2:1 (2:0).

Orłowski zwycięzcą biegu

O PUHAR STRZAŁY.

Wczoraj odbył się VIII bieg na przełaj o puhar wędrowny Strzeleckiego klubu sportowego w Sosnowcu, dawniej Strzała, na trasie około 5000 m. Do biegu stanęło 7 zawodników.

Start i meta koło ratusza w Sosnowcu. Trasa prowadziła ulicami: Jasną, Szpitalną, Kuźnicą, Kaliską, Legjonów, Wawelem do ratusza (2 okrążenia).

Pierwszy ukończył bieg **Orłowski** z Pogoni katowickiej w czasie 12 m. 21 s., II — **Hartlik** (Stadjon) 12 m. 40 s., III — **Gałuszka** (Brygada częstochowska).

Wręczenia puharu zwycięzcy dokonał dyr. Gosiewski.

Ran znokautowany

NA RINGU W FILADELFJI.

NOWY JORK, 28.10. (PAT). W Filadelfji odbył się mecz bokserski pomiędzy zawodowymi bokserami wagi średniej, a mianowicie: Amerykaninem Eddie Cool, a Polakiem Edwardem Ranem.

Mecz miał być rozegrany w 10 rundach. Jednak już pod koniec szóstej rundy Eddie Ran został znokautowany.

Warto nadmienić, że Eddie Ran cięższy był od swego przeciwnika o 10 funtów.

WKS ŚMIGŁY — LEGJA (Poznań) 2:0 (1:0).

W meczu o wejście do ligi, rozegranym w Wilnie WKS Śmigły pokonał Legję poznańską w stosunku 2:0.

UWAGI

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA.

Zdaje się niektórym działaczom katolickim, że akcja katolicka musi koniecznie znaleźć nowe formy działania kościoła, że dotychczasowe formy są już przestarzałe i do nowej nazwy akcji katolickiej trzeba dodać też nowe kształty działalności kościoła i to o charakterze czysto świeckim. Że zapatrywanie to nie jest słuszne wynika już ze słów b. nuncjusza w Berlinie a obecnego sekretarza stanu w Watykanie kard. Pacellego, który na źjeździe katolików w Moguncji w r. 1928 wzywa, aby tam, gdzie są dawne organizacje katolickie oświatowe, gospodarcze czy dobroczynne nie tworzyć nowych. Jest to bowiem tylko zużyciem sił na nowe eksperymenty, które często nie doprowadzają do zamierzonego celu. Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo a zwłaszcza Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia spełniają w całej pełni zadanie zakreślone przez akcję katolicką w dziedzinie charytatywnej. Akcja spełniona przez Stow. św. Wincentego nie jest przestarzałą. Opartą ona jest wprawdzie na starych zasadach; ale wszelkie problemy działalności dobroczynnej ujmuje w sposób zupełnie nowy, stosuje się do potrzeb chwili i posługuje się najnowszemi metodami w tej dziedzinie.

Akcja katolicka jest udziałem i współpracą ludzi świeckich w apostolstwie hierarchji kościelnej. Nazwa „akcja katolicka“ jest nową, ale apostolstwo ludzi świeckich i pomoc w pastoryzacji istnieje od czasów apostolskich.

W XVII wieku był św. Wincenty a Paulo przedziwnym budzicielem apostolatu świeckiego, apostolatu, który rozszerzył się pod jego imieniem i o jego duchu i trwa dotychczas w najwięcej kwitnącym stanie w całym świecie.

Dziś liczne rzesze pań zapełniają szeregi Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, rozrzuconych wśród narodów całego świata. W samym Rzymie jest ich 5.575, a w całej Italji 45.398 bez uwzględnienia Stow. panien, które dopomagają w pracy Stowarzyszeniom pań miłosierdzia. Spełniając zaś wszystkie powyższe dzieła apostolstwa w kościele, tak teraz jak i w czasach najprzykrzejszych dla kościoła, były zawsze przekonane, że spełniają zarazem cel zakreślony przez ich ustawy i regulaminy. Szczere też spowodu tych dzieł błogosławiły je rzesze ubogich i opuszczonych.

Nie jest rzeczą łatwą podać choć w przybliżeniu dane statystyczne działalności Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia na całym świecie katolickim. Stwierdzić tylko należy, że obejmuje ona wszystkie niemal kraje Europy, Ameryki Północnej i Południowej, w pewnych częściach Afryki i Azji.

Więcej zapewne interesującym jest stan rzeczy w Polsce. Otóż według sprawozdań za rok 1933 działa w Polsce 369 Stowarzyszeń zorganizowanych w 5 związkach metropolitalnych. Najwięcej Stowarzyszeń pań miłosierdzia istnieje w Poznańskim i na Pomorzu. Jest ich tam 158. W metropolji Krakowskiej 88 we Lwowskiej 36, Warszawskiej 35, Wileńskiej 52.

Członkiń w tych stowarzyszeniach działa 36.136, z tego 6.755 w charakterze członkiń czynnych. Stowarzyszenia pań miłosierdzia w Polsce opiekują się 13.243 rodzinami ubogich oraz znaczną ilością osób samotnych. Zauważyć należy, że powyższe cyfry nie są dokładne, bo 62 stow. nie nadesłały swych sprawozdań, cyfry więc powyższe należałoby znacznie powiększyć.

Z zestawienia suchego cyfr widać jednak, że działalność Stow. Pań Miłosierdzia jest znaczna i jakkolwiek nie dorównywa Stow. Pań Miłosierdzia w Italji, to jednak różnica ta jest nieznaczna. Niewątpliwie też działalność Pań Miłosierdzia poczesne zajmuje sanowisko w akcji charytatywnej w Polsce.

Ks. Fr. Niedźwiedzki.

ŚWIĘTO CHRYSTUSA-KRÓLA
W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj we wszystkich parafjach Zagłębia odbyły się uroczystości ku czci Chrystusa-Króla. Po nabożeństwach odbyły się ulicami miast pochody ze sztandarami, będące manifestacją uczuć katolickich wiernych.

W parafji sosnowieckiej, uroczystość ku czci Chrystusa-Króla wypadła imponująco. W pochodzie, który przeszedł ulicami: Piłsudskiego, 3 Maja i Małachowskiego, obok licznego duchowieństwa wzięły udział organizacje ze sztandarami i tysiące wiernych.

Po uroczystych nieszporach o godz. 5 popoł. w wypełnionej po brzegi sali Domu Katolickiego odbyła się akademja. Zagaił ją prezes parafjalnej Akcji Katolickiej dr. Braun, który następnie wygłosił referat na temat tegorocznych haseł święta Chrystusa-Króla, a mianowicie: „Jubileusz Odkupienia wezwaniem do życia wewnętrznego i duchowego odrodzenia społeczeństw“ oraz „W Chrystusie Odkupienie — w Chrystusie — Odrodzenie“.

Akademja urozmaicona była produkcjami chóru kościelnego, koncertem skrzypcowym i deklamacją.

W zakończeniu proboszcz ks. kanonik Jankowski, złożywszy podziękowanie organizatorom uroczystości i uczestnikom akademji, podniósł ważność święta Chrystusa-Króla w życiu religijnem społeczeństw.

Zakończono akademję odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga“ i „Boże coś Polskę“.

W takim samym podniosłym nastroju odbyły się akademje i w innych parafjach.

Pomysłowy oszust z Sosnowca
w habicie mnicha.

Na ławie oskarżonych przed Izbą karną w Rybniku zasiadł niezwykły oszust 24-letni **Mieczysław Wołkowski, zamieszkały w Sosnowcu**, karany już trzykrotnie za oszustwa. Akt oskarżenia zarzucał Wołkowskiemu, że we wrześniu 1933 r. chodził po powiecie Rybnickim, przedstawiając się jako kwestor i zbierał pieniądze rzekomo na gregorjańskie Msze św. Pieniądze jednak, które zdołał wyłudzić od naiwnych ludzi, brał do swojej kieszeni. Dla ułatwienia sobie swej oszukańczej roboty, sprzedawał rzekomy kwestor obrazki o treści religijnej, jednak było to zajęcie ubożne, by nie wzbudzać podejrzenia u władz i miejscowych proboszczów, od których sprytny oszust otrzymywał zezwolenie na sprzedaż obrazków, a które nieuświadomionym ludziom pokazywał jako zezwolenie na zbieranie pieniędzy na Msze gregorjańskie. Sprzedając obrazki nabierał ludzi na większe sumy pieniężne, zapewniając swych „klijentów“, że odprawionych za nich zostanie 30 Mszy św. w **klasztorze Franciszkanów w Krakowie.**

Przed sądem przesunęło się kilkanaście osób, których oszust zdołał nabrać na kwotę od 60 do 420 złotych. Rzekomemu kwestorowi powinęła się na szczęście prędko noga przy tej oszukańczej robocie, ponieważ jeden z jego „klijentów“, będąc ciekawy czy już tak drogo okupione Msze św. odprawiają się za niego, poinformował się w klasztorze Franciszkanów w Krakowie, gdzie ze zdumieniem franciszkanie oświadczyli, że zezwolenia kwestowania na Msze gregorjańskie nikomu nie dawali i prawdopodobnie wpadł w ręce wyrafinowanego oszusta.

Przed sądem oszust tłumaczył się, że czynu powyższego dopuścił się z nędzy. W wyniku rozprawy **skazał sąd oszusta kwestora na 2 lata więzienia.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

29 Poniedziałek

Dziś Narcyzy
Jutro Germana
Wschód słońca 6 m. 27.
Zachód „ 16 m. 28.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Miraże szczęścia.
EDEN: Pieśń kozaka.
PALACE: Pojedynek ze śmiercią.

× **ZNIŻKI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NA OKRES TRZYDNIOWEJ PRZERWY W NAUCE.** Wyższe zakłady naukowe upoważnione zostały do wystawienia 50-procentowych zniżek kolejowych dla akademików w okresie Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego. Podczas trzydniowej przerwy w nauce w szkolnictwie powszechnem i średniem, młodzież korzystać będzie również ze zniżek kolejowych.

× **WYJAZD DO BRAZYLJI ZA PASZPORTAMI NANSENOWSKIEMI.** Syndykat Emigracyjny informuje, że konsulat brazylijski w Warszawie w pewnych wypadkach nie udziela wiz osobom, posiadającym paszporty nansenowskie, mimo wykazania się wezwaniami z Brazylji. Sprawy posiadaczy paszportów nansenowskich rozpatrywane są przez konsulat indywidualnie.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** Gwarectwo hr. Renard wymówiło pracę wszystkim pracownikom umysłowym w liczbie ponad 200 osób.

Huta Katarzyna w Sosnowcu zwolniła z pracy, wskutek uszkodzenia maszyny, 74 robotników.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 29 bm. o godz. 20.15 w sali teatru miejskiego wystąpi światowej sławy, niezrównana pieśniarka polska i zagraniczna p. Hanka Ordonówna, ze swym przebogatym i nader urozmaiconym programem. Między innemi piosenkami śpiewać będzie: „Dzień Kapitana Granta“, „Chochoł“, „Jak pójdziesz pole orać“, „Tańcowanie“, „Telefon do nieba“, „Walc zabłąkany“ i wiele innych. Przy fortepianie p. Leon Boruński, laureat konkursu chopinowskiego. Bilety w cenie od 1.10 do 5.70 zł. są do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego.

Wtorek, dnia 30 bm. teatr miejski gra na Niemcach w sali kina „Czary“ arcydzieło sztuki D. Niccodemiego pt. „Cień“.

Środa, dnia 31 bm. po raz 26 „Stefek“ J. Deval'a.

× **ZABAWA „CZWÓRKI“.** Koło przyjaciół Harcerstwa przy 4 Zagl. drużynie harcerskiej im. Ks. J. Poniatowskiego urządza zabawę taneczną w salach Kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego w dniu 3 listopada b. r. o godz. 20. Do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzbandowa pod kierownictwem znanego skrzypka w Zagłębiu p. E. Ledwona. Podczas przerw orkiestry, miłośnicy tańca będą mogli pląsać przy najnowszych płytach gramofonowych, które będą nadawane przez megafon. Trzeba zaznaczyć, że ceny wejść, jak również w bufecie, który będzie prowadzony we własnym zakresie, są przystosowane do dzisiejszych czasów. Wejście na zabawę ściśle za zaproszeniami. Organizatorzy proszą, że o ile kto ze stałych gości, względnie chętnych z poza koła chciałby wziąć udział w zabawie, a dotychczas z jakichkolwiek powodów nie otrzymał zaproszenia, może otrzymać je codziennie w godzinach od 19 do 20 w lokalu 4 drużyny przy ul. Nowej 49 (budynek szkoły powszechnej nr. 19 I piętro)

W sprawie noszenia broni
PRZEZ PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pismo okólne do wojewodów i starostów w sprawie przepisów o noszeniu i używaniu broni przez pracowników Banku Polskiego.

Ministerstwo zawiadamia w tym okólniku, że starostowie powiadamiani będą przez dyrekcję oddziałów Banku Polskiego o osobach, które wyznaczone zostały do przechowywania i wydawania posiadanej przez Bank broni oraz o osobach, którym broń ma być wydawana.

W razie potrzeby starostowie przeprowadzać mogą na miejscu doraźną kontrolę, celem stwierdzenia, czy przestrzegane są obowiązujące przepisy. Kontrola taka polegać ma przedewszystkiem na sprawdzeniu księgi ewidencyjnej oraz sposobu przechowywania i wydawania broni i amunicji. W przypadku dostrzeżenia jakichkolwiek uchybień, związanych z bezpieczeństwem publicznem, starostowie mają porozumiewać się niezwłocznie z dyrekcją oddziału Banku Polskiego, prosząc o wydanie potrzebnych zarządzeń.

× **KURS DLA KOMENDANTÓW POSTERUNKÓW P. P.** Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie nowego kursu dla komendantów posterunków P. P. Kurs odbędzie się w Warszawie i trwać będzie dwa miesiące. Na kurs, który rozpocznie się w dniu 6 listopada r. b., powołanych będzie 100 funkcjonarjuszy policji państwowej z całego terenu kraju.

× **NIELEGALNY HANDEL DOMOKRĄŻNY.** Policja w Tarnowskich Górach pociągnęła do odpowiedzialności Karolinę Szafir z Będzina oraz Ignacego Wercepela i niejakiego Berlikowskiego z Sosnowca za uprawianie handlu domokrążnego bez świadectwa i zezwolenia w pasie granicznym.

× **SAMOBÓJSTWO.** 28-letni Kazimierz Gajdzik, zamieszkały w Gołonogu napił się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Pomimo ratunku Gajdzik zmarł. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

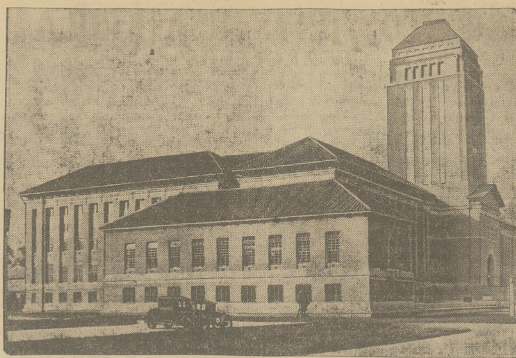
PROGRAM RADJOWY

HANKA ORDONÓWNA ŚPIEWA RADJOSŁUCHACZOM.

Pełne bogactwa, nastroju i różnorodności form ujęcia — piosenki Hanki Ordonówny słyszane, czy to na sali koncertowej, rewjowej, czy też przy głośnikach i słuchawkach, budzą zawsze jednakie ożywienie, jako audycja o ciekawym poziomie artystycznym. Tym razem Hanka Ordonówna śpiewać będzie słuchaczom swoje piękne piosenki z Krakowa w dniu 30 b.m. t. j. we wtorek o godz. 19.

PONIEDZIAŁEK 29 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka lekka w wyk. zespołu Freda Melodysty (W-wa). 13.05 — Fr. Schubert: Symfonja h-moll, niedokończona — płyty (W-a). 15.30 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — „Ostatni piosenkarz Lwowa“ — audycja wokalno - muzyczna, poświęcona pamięci Ludwika Ludwikowskiego. 16.30 — Muzyka. 16.45 — „Z krainy Żeromskiego — Skarby gór Świętokrzyskich“ — wygł. p. Stefan Gątarski. 17.00 — Koncert kameralny. W programie Kwartet fortepianowy g-moll Mozarta. 17.25 — Pogadankę z działu: „Ogrodnik Śląski“ — wygł. p. Władysław Włosik. 17.35 — Pieśni w wyk. Janiny Rzewuskiej. 17.50 — „Świat kocw“ — wygł. dr. Jerzy Baumgarten (W-wa). 18.00 — „Śląsk w początkach państwowości polskiej“ — wygł. dr. Władysław Dzięgiel. 18.15 — Koncert orkiestry mandolinistów im. Moniuszki w Wełnowcu pod kier. Kazimierza Bończy-Tomaszewskiego (na wszystkie rozgłośnie polskie). 18.45 — „Jak mały Iwon pielgrzymkę odprawiał“ — opow. bretońskie pióra Elżbiety Minkiewiczówny. 19.00 — Muzyka. 19.25 — Kronika harcerska. 19.30 — „Śród Polaków na Sachalinie“ — wygł. p. A. Janta - Połczyński (W-wa). 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Tadeusz Laskowski — śpiew (W-wa). 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 — Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Janiny Familier-Hepnerowej — fortepian (W-wa). 21.45 — „Zwycięstwo idei wychowania“ — z cyklu „Współczesne zadania kulturalne“ — wygł. dr. Bohdan Suchodolski (W-wa). 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Muzyka taneczna z kawiarni „Astorja“ w Katowicach. Orkiestra Artura Golda i Jerzego Petersburskiego. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunik. lotniczej (W-wa). 23.05 — Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“ w Warszawie



Nowy wspaniały gmach bibljoteczny, wybudowany przy uniwersytecie w Cambridge.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

19

— A pan to czytał?

— Czytałem w oryginale.

— Co to znaczy?

— To znaczy, że po grecku.

— Pan umie po grecku?

— Umiem.

— I po łacinie też?

— I po łacinie też.

— A po francusku, po niemiecku... też pan umie?

— Też.

Spracowane rączki, pieszczące machinalnie czarnego kotka, znieruchomiały, wielkie, roziskrzone oczy zaszły mgłą, na ślicznej, świeżej twarzyczce, tak przed chwilą ożywionej, odbiło się znów przykre onieśmielenie.

— Co pani tak umilkła?

— Ja nic... ja się tylko dziwię, że pan, taki uczony, chce rozmawiać z taką głupią dziewczyną jak ja.... Pan się musi w duszy ze mnie wyśmiewać. Ja sama nie wiem, czy mówię co głupiego, czy nie. Żebym wiedziała, to... to.... Teraz to już nie będę śmiała....

Uwięził jej ręce w swoich.

— Panno Zosiu, niech mi pani wierzy, że pani nie potrzebuje się niczego wstydzić. Ja mogę lepiej osądzić od pani, czy pani mówi *głupio*, czy nie. Jakby pani była *głupia*, tobym z panią nie rozmawiał.

Nie chciał jej mówić wielkich komplementów, żeby nie budzić w niej większego żalu za nauką.

Nie mógł się od niej oderwać. Czuł, że powinien już odejść i ciągle dodawał sobie po parę minut. Usta mu się nie zamykały. Zapomniał, że ma przed sobą prostą dziewczynę. Rozmawiał jak z panną z towarzystwa.

— Od czasu, jak pan ze mną rozmawia — mówiła naiwnie Zosia — zdaje mi się... sama nie wiem jak powiedzieć, ale jest mi tak, jakbym się obudziła... Jakbym dotąd drzemała i tylko napół wiedziała, że żyję.... Od czasu jak pana poznałam...

Wziął jej kotka z kolan i łożył go sobie do czapki. Naokoło szumiał las, brzęczały pszczoły i śpiewały ptaki. Po sośnie, przechylonej połową konarów do ogródka, skakała ruda wiewiórka z puszystym ogonem. Gdzieś niedaleko kuł dzięcioł. Z komina wydostawała się cienka kolumienka dymu i szła prościutko w górę. Od strony podwórka dochodziło chrząkanie świń i gniewny protest koguta. Tartak zgrzytał monotonnie, młyn klekotał do wtóru. Ręka Zosi głaskała kotka zwiniętego w kłębek w czapce Alwicza. Jego ręka wspierała się za jej plecami o poręcz ławki.

Skrzypnęła furtka i do ogródka wszedł Paździerz. Alwicz wstał szybko, Zosia powoli. Obojgu zrobiło się nieswojo. Zosia poczuła się winna czegoś złego. Uczucie to było tem przykrzejsze, że nie potrafiłaby go wyjaśnić. Zaczęła układać gorliwie swoje szmatki, oglądając każdą po kilka razy.

Alwicz tymczasem witał się z Paździerzą. Niezwykła to była postać, ten młynarz, drobny rolnik i tracz, piękna, dziwnie poetyczna, interesująca i budząca z miejsca szacunek. Z regularnej, prawdziwie rzymskiej twarzy, spalonej słońcem i wysuszonej wiatrami, patrzyły błękitne oczy marzyciela — idealisty, dobre oczy, pełne jakiejś rozlewnej melancholji. Piękne usta umiały napewno wyrażać najsubtelniejsze uczucia bez pomocy słów, a ironja ich musiała być bezgraniczna. Wzrostem dorównywał niemal Paździerza Alwiczowi, tylko, że nie był tak atletycznie zbudowany. Ramiona miał trochę za wąskie i był za chudy. Alwicz widział w Zosi wybitne podobieństwo do ojca, rozcieńczone domieszką hożej, swojskiej urody matki. Duchowo także wzięła więcej po ojcu. Dziwił się temu niezwykłemu chłopu, w którym nie było za grosz chłopstwa. Ubrać go było w mundur napoleoński lub czamarę powstańczą i sportretować. Takby mu było do twarzy!

— Przyszedłem do pana z interesem... Nie mogłem nikogo znaleźć. Panna Zosia chciała mnie zaprowadzić na tartak i trochęśmy się zagawędzili...

Czuł konieczność usprawiedliwienia się. Paździerz słuchał bardzo grzecznie i spokojnie i wyraz jego oczu pozostał niezmieniony, pomimo to Alwicz przysiągłby, że piękny chłop pyta go niemo, czego szuka w jego uczciwej zagrodzie.

D. c. n.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK ...